

W serii:

ZAGADKA
ZAGINIONEJ KAMEI

ZAGADKA
GROBU WAMPIRA

ZAGADKA
KRÓLOWEJ MYSZY

ZAGADKA
ZBUNTOWANEGO
ROBOTA

ZAGADKA
DUCHA CHOPINA

ZAGADKA
MAZURSKIEJ MUMII

ZAGADKA
CZWARTEGO PIĘTRA

W przygotowaniu nowa seria:

DETEKTYWI
Z TAJEMNICZEJ 5
KONTRA DUCHY

MARTA GUZOWSKA



ZILUSTROWAŁA
AGATA RACZYŃSKA

NASZA KSIĘGARNIA

Text © copyright by Marta Guzowska, 2021

Illustrations © copyright by Agata Raczyńska, 2021

© Copyright for the Polish edition
by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2021

Dla Pani Marii Wojtysiak.

Cześć!

Mam na imię Marta i napisałam tę książkę, bo... bardzo intrygują mnie schody. Zawsze chciałam przeczytać powieść, której akcja rozgrywałaby się na klatce schodowej, i w końcu doszłam do wniosku, że muszę wymyślić ją sama.

Właśnie dlatego w *Zagadce czwartego piętra* Piotrek, Anka, Jagoda oraz sznur Sherlock przeżywają swoje przygody na schodach – ale nie pierwszych lepszych, tylko tych w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. PKiN to prawdziwy drapacz chmur, więc schodów jest w nim mnóstwo. I sporo się na nich dzieje.

Jeżeli znasz inne tomy *Detektywów z Tajemniczej 5*, wiesz, że zadaję swoim czytelnikom najróżniejsze pytania. Spróbuj odpowiedzieć na wszystkie, ale nie martw się, gdy któreś będzie dla Ciebie za trudne. Prawidłową odpowiedź zawsze znajdziesz na początku kolejnego rozdziału.

Miłej zabawy! I do zobaczenia w *Zagadce czarnego psa* – pierwszym tomie nowej serii książek, w której detektywi z Tajemniczej 5 będą tropić... duchy!



AUTORKA



ROZDZIAŁ 1

Jagoda stała z rozdziawioną buzią i wpatrywała się w sufit.

– Jaga, chodź. – Piotrek szturchnął ją zniecierpliwiony.

Dziewczynka ani drgnęła.

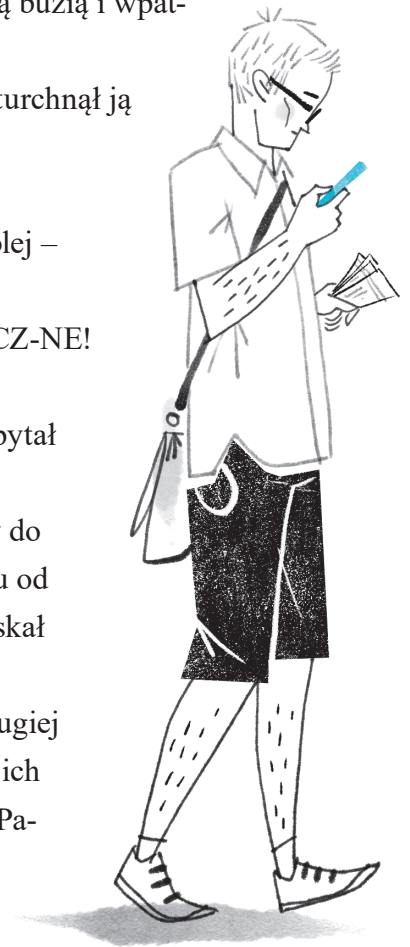
– Bo zaraz będzie nasza kolej – dorzuciła Anka.

– Kiedy one są PRZE-ŚLICZ-NE!
– westchnęła dziewczynka.

– Co jest takie śliczne? – spytał z roztargnieniem tata Anki.

Przesunął się kilka kroków do przodu, nie odrywając wzroku od swojego telefonu. W dłoni ścisnął bilety.

Wszyscy czworo stali w długiej kolejce do windy, która miała ich zawieźć na trzydzieste piętro Pałacu Kultury. Niestety tylko



jedna z kabin była czynna i czekający coraz bardziej się denerwowali.

– PRZE-PIĘK-NE! –
powiedziała z zachwytem
Jaga, nie zwracając na
nikogo uwagi.

Anka i Piotrek spojrzeli
w końcu do góry.

– Chodzi ci o żyrandole?
– spytał chłopiec.

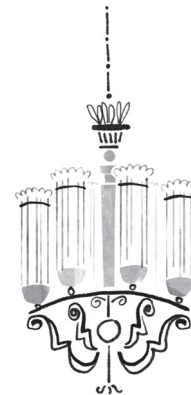
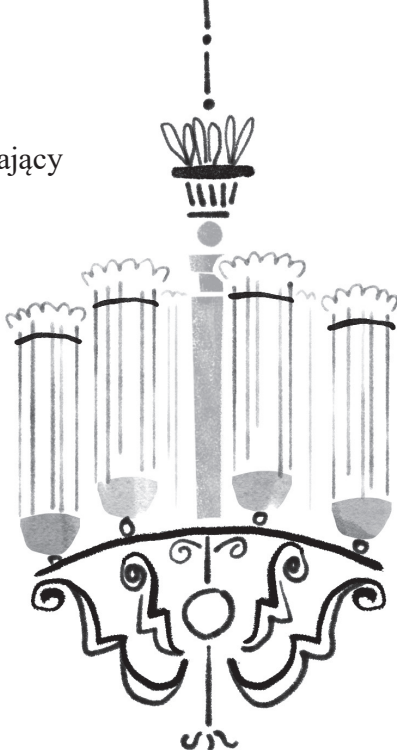
– Tak – westchnęła z roz-
marzeniem jego siostra. – Są
PRZE-CU-DOW-NE!

Odchyliła się do tyłu tak bardzo, że
jeszcze trochę, a zrobiłaby mostek. Nie odrywała wzroku
od smukłych kielichów z mlecznego szkła, zebranych po
osiem wokół pręta, który wyglądał jak złoty pień palmy,
choć na pewno nie był ze złota.

– Jak stracimy miejsce w kolejce, będziemy musieli
wrócić na sam koniec – ostrzegł ją brat. – A ja chcę zoba-
czyć, czy z góry widać nasz dom!

– Ale one są PRZE-WSPA-NIA-ŁE!

– Wiesz co, Jaga? – powiedziała z namysłem Anka. –
Myślę, że na górze jest jeszcze więcej żyrandoli. I może



nawet ładniejszych
niż te.

Dziewczynka wró-
ciła do pionu i spojrze-
ła na nią z zaintereso-
waniem.

– Naprawdę?

– Oczywiście! – poparł przyjaciółkę

Piotrek. –

Tam jest tyle

lamp, ile tylko chcesz.

– No to chodźmy –
zdecydowała Jaga.

Chwyliła za rękę bra-
ta, który pociągnął ją
w stronę windy. Aku-
rat w tej chwili drzwi
kabin się otworzyły
i można było wsiadać.

– Jaga, tylko trzymaj
mocno Sherlocka! – Piot-
rek zerknął zaniepokojony
na panią windziarkę. Nie
był pewien, czy do Pała-



cu Kultury wolno wносить zwierzęta, ale na wszelki wypadek nie zamierzał pytać. – Nie wypuszczaj go z kieszeni!

Dziewczynka pokiwała głową i zrobiła tajemniczą minę. Pani windziarka spojrzała na nich podejrzliwie.

Miała krótko ścięte, postawione na sztorc włosy, koszulkę z bohaterami popularnego serialu i plakietkę z imieniem „Elżbieta”.

Żeby uspić czujność windziarki, Piotrek dodał głośno:

– Uważaj, Jaga! Ta szpara między windą a podłogą jest strasznie szeroka. Gdybyś była trochę mniejsza, mogłabyś tam wpaść.

To był żart, w szczelinie nie zmieściłby się nawet sandalek Jagody. Ale pani windziarka lekko zbladła i odsunęła się w głąb kabiny.

Tata Anki wsiadał jako ostatni. Gdy jednak postawił stopę w środku, coś zaczęło buczeć.

- ZA CIĘŻKA

– stwierdziła windziarka.

- MUSI PAN WYSIĄŚĆ.

– Trudno, pojedziemy następną... – zaczął tata Anki, lecz córka mu przerwała:

– Tato, poczekamy na ciebie na górze. Dobrze? Proszę, zgódź się!

– Nic nam nie będzie – poparł ją Piotrek. – Tam jest krata, nie można się nawet wychylić. Zresztą to przecież tylko kilka minut.

– To dzieci wysiadają czy nie? – spytała zniecierpliwiona windziarka.

– No w sumie... To faktycznie parę minut...

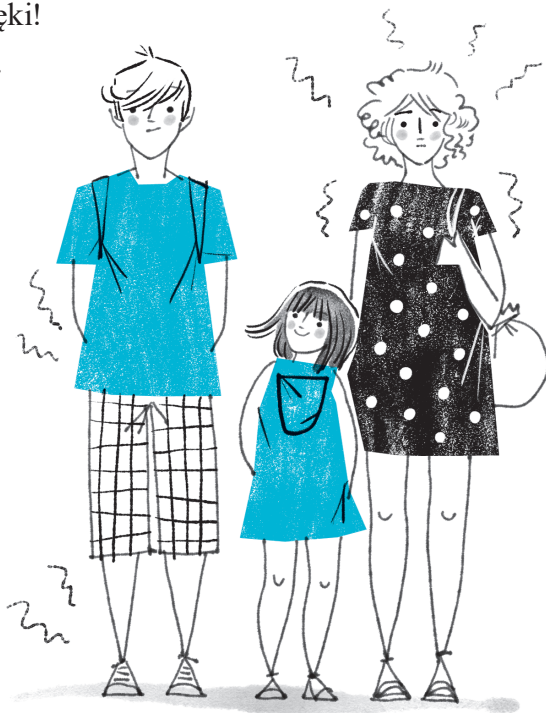
– Super, tato! Dzięki!

– ucieszyła się Anka.

– Widzimy się na górze!

Pani Elżbieta nacisnęła przycisk, drzwi się zamknęły i winda ruszyła.

– Ale fajnie
– stwierdziła Jaga gdzieś za



dwunastym piętrem. – Coś mi fruwa w brzuchu!

– Tak się dzieje, kiedy jest przeciążenie – oznajmił jej brat. – Tylko mnie nie pytaj, co to znaczy, bo sam dokładnie nie wiem.

– Aha – przyjęła do wiadomości jego siostra. – Zobaczę, czy Sherlockowi też się to podoba. – I sięgnęła do kieszeni na przodzie sukienki.

Piotrek chwycił ją za rękę.

– Nie wyjmuj go! – wysyczał.

– Ale on chce pobiegać!

– Później!

Windziarka znów spojrzała na nich podejrzliwie. Piotrek zasłonił sobą siostrę. Bał się, że jeśli Jaga wyjmie teraz z kieszeni szczura, pani Elżbieta zatrzyma kabinę i każe im wysiadać.





Ale nic takiego się nie wydarzyło. Winda stanęła dopiero na piętrze oznaczonym trzydziestką.

Anka, Piotrek i Jagoda (a także ukryty w kieszeni Jagi Sherlock) wyszli pierwsi. Za nimi ruszyli pozostali pasażerowie. A potem drzwi się zamknęły i kabina z windziarką pomknęła w dół.

– Miałeś rację, Piotrek – powiedziała nagle Jagoda. Chłopak ze zdumienia aż przystanął. Jego siostra nigdy nie mówiła takich rzeczy! Wszystko jednak zrozumiał, gdy tylko odwrócił głowę. Jaga znów wpatrywała się w żyrandole.

– Tu jest mnóstwo lamp! I one są nawet jeszcze cudowniejsze!

Dziewczynka minęła strażnika, który siedział przy biurku pod ścianą, i zatrzymała się w samym środku rozety ułożonej z kamiennych płytek. Wiszący nad rozetą żyrandol miał formę trzech wielkich obręczy uplecionych z metalu jak wieńce i przymocowanych jedna nad drugą. Każdą obręcz zdobiły nieduże białe klosze.

– To wygląda jak bukiet w wazonie, tylko do góry nogami – zauważyła Jagoda.



Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6
e-mail: naszaksięgarnia@nk.com.pl
tel. 22 643 93 89

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl
www.nk.com.pl

*Książka została wydrukowana na papierze
Creamy 80 g/m² wol. 2,0.*

ZING

Redaktor prowadząca *Joanna Wajs*
Redakcja *Joanna Wajs*
Korekta *Joanna Kończak, Zuzanna Laskowska*
Skład, redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-13557-5

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2021 r.
Wydanie pierwsze
Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków